Nr. 35. **Mikołów, dnia 31. Sierpnia 1929 r.** **Rok V.**

Wychodzi raz w tygodniu co sobotę.

Cena prenumeraty na poczcie i u agentów 50 gr. mies., z odnosz. 60 gr., kwart. 1.50 zł., z odnosz. 1.80 zł.

Cena numeru 15 gr.

Ogłoszenia 0.10 zł za wiersz milimetrowy. Reklamy 0.15 zł. za wiersz milimetrowy

GAZETA MIKOŁOWSKA

Adres Redakcji i Administracji: Mikołów, ul. Miarki 9. ∴ Telefon nr. 6

Wymierający Naród.

Fakty i skutki.

Pod tym tytułem zjawił się w jednym z dzienników niemieckich artykuł ubolewający nad obecnym stanem liczebnym ludności w Niemczech. Nie będzie więc rzeczą zbędną, gdy go tutaj w krótkości podamy, zwłaszcza, że doskonale charakteryzuje i krytycznie ujmuje kwestję przyrostu ludności niemieckiej.

We wstępie, który jest tylko szkicem historycznym ubiegłych wieków zaznacza, że ani zarazy ani wojny nie zdołały w pierwszych 10 wiekach naród niemiecki w swoim właściwym stanie ani rasowej różnorodności wzburzyć. Gwałtowne straty w ludności w dalszych wiekach, spowodowane wojnami i wywędrowaniami na europejski wschód, nie zdołały wprowadzić jakiejś obawy w tym względzie, były to tylko poprostu zwykłe skutki sytuacji wywołanej przez daną chwilę. W 19-tym wieku liczba ludności wzrasta i osięga w roku 1914 — 65 miljonów. W ostatnich 10-ciu latach wynosi przyrost naturalny 800 — 900 tysięcy rocznie. Silny ten przyrost jest w pierwszym rzędzie skutkiem planowej i wysoko stojącej troski o zdrowie, tak, że roczna liczba umarłych wynosiła w roku 1870 — 27 w stosunku do 1000 mieszkańców, a w roku 1927 — 12. Ale trzeba sobie także z tego sprawę zdać, że przy tak silnym spadku liczby śmierci, spowodowanej troskliwością o zdrowie, utrzymuje się także przy życiu pewna liczba dzieci słabych, która pogarsza w ten sposób zdolność reprodukcyjną Niemiec. A więc o tyle stanowi troskliwość o zdrowie ujmę dla rodzaju ludzkiego.

Spadkowi liczby śmierci przeciwstawia się jednakowoż ogromny spadek liczby urodzin. W roku 1871-80 przypada na tysiąc mieszkańców 39 urodzin rocznie, a w roku zeszłym tylko 18. W roku 1927 wynosi właściwy przyrost tylko 400.000, a więc liczba spadła w stosunku do ubiegłych lat o połowę.

Dla niektórych jest liczba ta jeszcze duża i wielu Niemców hołduje zapatrywaniom francuskim, jakoby 20 milj. Niemców było za dużo na świecie. W rzeczywistości stwierdza dany opisujący, przedstawiają się właściwe stosunki odmiennie, tylko liczby te przy powierzchownem traktowaniu mogą nie działać niepokojąco, a cóż dopiero jeśli chodzi o przyszłość. Faktycznie stoi dzisiaj naród niemiecki, stawiając jako warunek przyszłą równowartościową liczbę urodzin i śmierci, pod groźbą ciągłego spadku liczebnego, nawet chociażby przyszłe lata przyniosły jakiś mały wzrost ogólnej liczby ludności. Trzeba brać pod uwagę, że już w najbliższych latach skutkiem przestarzenia liczba ta będzie się ciągle zmniejszać. Według statystyki Rzeszy niemieckiej w 1925 roku liczba 65-letnich wynosiła 2 i pół miljona, w roku 1975 liczba ta wzrośnie do 8½ miljonów. A więc od roku 1955 musi liczba Niemców stale się zmniejszać. To oznacza niewątpliwie nieuniknioną śmierć narodu. Zwłoka ta 30 lat aż do absolutnego zmniejszania się liczby ludności, może jednak zostać skróconą i to wybitnie przez jeszcze większy spadek liczby urodzin, liczba śmierci jednak podobno nie mogłaby zostać obniżoną.

Liczba zmniejszającego się przyrostu jest wprost przerażająca w Berlinie i innych wielkich miastach. Berlin np. w roku 1927 ma tylko 9,9 żywo urodzonych na tysiąc mieszkańców, a więc bez przyrostu sztucznego z prowincji Berlin w przeciągu już 30 lat miałby o miljon ludności mniej, a po 150 latach miałby Berlin tylko 90 tysięcy mieszkańców. Stolica Niemiec przewyższa pod tym względem wszystkie wielkie miasta, nawet Wiedeń i Paryż.

Tylko niektóre wielkie miasta górnośląsk. i westfalsk. okręgu przem. stanowią wyjątek, wyjątek spowodowany liczną przymieszką elementu obcego, polskiego. Ten fakt, że ludność polska posiada wysoką zdolność reprodukcyjną, jest jeszcze gorszą groźbą dla Niemiec, w ten sposób nastąpi szalona zmiana pod względem rasowości.

Przytoczone wyraźnie liczby i fakty dają dość dobrze wywnioskować, że naród niemiecki podąża drogą ogólnej śmierci narodów, tak jeśli chodzi o liczbę ludności, jak także o skład rasowy. Swoje ubolewania kończy Niemiec tem, że już po jednej generacji naród niemiecki będzie się pod względem liczebnym zmniejszał, a co potem pozostanie, to będzie już naród obcy, inny pod względem rasowym, kulturalnym i duchowym, o ile, za nim nie będzie za późno, nie nastąpi korzystna zmiana.

Jak widzimy obawy Niemiec są dość słuszne i nie wiadomo, czy Niemcy zdołają temu zapobiec, zwłaszcza, że system francuski dwojga dzieci znalazł sobie ogólne uznanie. Zobaczymy więc, jak dalece będzie sięgał patrjotyzm niemiecki i czy małżeństwa, oceniając należycie groźny stan, zdobędą się na to, by wychowywać Vaterlandowi więcej synów.

Dla nas Polaków stan ten przedstawia się korzystnie. Przyrost naturalny polski jest tak silny, że słuszne są obawy Niemców, by rasa słowiańska nie zalała rasę germańską.

Straż Zachodu.

Bardzo często słyszeć się daje u nas twierdzenie, że Polska, dzięki swej pozycji geograficznej, winna być naturalnym pomostem między Wschodem i Zachodem nietylko w dziedzinie stosunków komunikacyjno-handlowych, ale i kulturalno-cywilizacyjnych.

Mamy więc być czemś, co w sposób przedziwny winno łączyć w sobie pierwiastki biegunowo sprzeczne, wyłączające się nawzajem....

Czas już, naprawdę, skończyć z tą frazeologją, pozbawioną logicznych podstaw, przeciwko której przemawia i cała nasza przeszłość i bardzo wymowna teraźniejszość. Polska ani jest powołana do łączenia pierwiastków wschodnich z cywilizacją zachodnią, ani też nigdy i nigdzie takie łączenie nie wydało owoców pożądanych.

Przez przeszło dwa tysiące lat trwa walka cywilizacji zachodniej ze wschodnią, lecz zawsze, o ile pierwiastek wschodni czuł się silniejszym, cywilizacja zachodnia ulegała wypaczeniu.

Ze wschodu bowiem szedł zawsze powiew niezdrowy, albo materjalizm, zaprzeczający wszelkiej duchowości, albo idee barbarzyństwa bez osłonek, albo idee religijne obce i duchowi chrystjanizmu i kulturze łacińskiej.

Któż dziś wątpi, że wielka Roma upadła pod rozkładowym wpływem wschodu, że kultura grecko-rzymska w części wschodniej Cesarstwa Rzymskiego, przeistoczyła się pod temi samemi wpływami w schorzały bizantynizm, zniszczony wreszcie przez dalszy nacisk Wschodu pod sztandarami półksiężyca.

A któż wątpi również, że w dziejach upadku Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, olbrzymią rolę odegrały nasze obszary wschodnie i ich odrębne właściwości. Jad wschodni wsysał się w żyły narodu i powoli doprowadził państwo do śmiertelnej choroby.

Tragedją Polski była okoliczność, iż bez unji z Litwą miała zamkniętą drogę do dalszego rozwoju i stałaby się łupem Niemców, unja zaś łączyła z nami ruski wschód, przesiąknięty wyziewami bizantynizmu i tatarskiej barbarji.

Naród polski za słaby był liczebnie, by zdusić tę hydrę bizantyńsko-tatarską, żyjącą na wschodnich obszarach państwa, przez szereg stuleci tracił energję i przelewał krew swą, by przesunąć granicę cywilizacji zachodniej na Wschód, i w chwili, gdy już był bliski triumfu, wyczerpany, musiał ulec naciskowi nowych potęg, wyrosłych w najbliższem jego sąsiedztwie.

Gdy przyszły czasy niewoli na znacznych obszarach naszego kraju ręka obca gorliwie szczepiła zarazki wschodnie. Wydały one, niestety, bujny plon.

Czy zdajemy sobie sprawę z tego, ile tego „wschodu" jest dokoła nas? W życiu politycznem, społecznem, towarzyskiem. Nawet wśród warstw wyższych i bardzo wysokich.

Czego jak czego, ale przeżytków bizantyńskich i rosyjsko-tatarskich poglądów i przyzwyczajeń mamy więcej, niż moglibyśmy strawić.

Weźmy chociażby programy stronnictw radykalno-chłopskich; czyż nie trącą zdaleka Moskwą?

A nasza „młódź" liberalna żydowsko-bolszewicka. Z jakiego płynie źródła?

A nasze sekciarstwo czy nie ma duchowej ojczyzny nad Wołgą i Oką?

A w naszem prawodawstwie czy ten wpływ nie objawił się bardzo wyraźnie?

Czy wogóle na naszą umysłowość, na nasze poczucie prawne nie wywierają nacisku nihilistyczne „wspomniania" petersburskie?

Mamy tego rozkładowego Wschodu za wiele i powinniśmy zbiorowym wysiłkiem usunąć te niesławne zabytki przeszłości dawnej i nowej doby.

Polska, o ile chce być państwem zdrowem, jak zarazy morowej unikać winna wszystkiego, co wciska się do nas pod maską wschodnią. Jeśli co jest naszą misją dziejową, to wcale nie łączenie ognia z wodą, Wschodu z Zachodem, lecz obrona cywilizacji zachodniej przed zalewem barbarzyństwa. Broniąc Zachodu, bronimy siebie, swej duszy zbiorowej i swej przyszłości.

Z przyjęciem wiary katolickiej Polska zawarła wieczyste przymierze z łacińskim Zachodem i, chce czy nie chce, musi odpierać wszelkie wrogie ataki wspólnych wrogów. Największą zaś twierdzą Zachodu w Polsce był i jest Kościół Katolicki — dlatego też twierdzę tę tak uporczywie zaatakował i atakuje Wschód bez względu na to, co podnosi jego sztandary: carat czy bolszewizm, prawosławie czy sekciarstwo lub bezwyznaniowość.

Żołnierze Polski muszą być zatem i żołnierzami Kościoła, obrońcami cywilizacji zachodniej.

Porozumienie w Hadze

częściowo osiągnięte.

Komunikat oficjalny konferencji zaznacza m. in., iż w wyniku obrad, które trwały bez przerwy do godz. 1 min. 30 w nocy, delegaci mocarstw wierzycielskich, dzięki wspólnym wysiłkom, doszli do porozumienia. Wyniki obrad zakomunikowano następnie delegacji niemieckiej, celem uzyskania jej zgody.

W wyniku osiągniętego porozumienia miała Anglja uzyskać dodatkowe spłaty roczne, przyznano jej o 7 miljonów więcej, niż w ostatniej propozycji Francji, Belgji i Włoch, które to państwa czynią ze swej strony poświęcenie na rzecz Anglji. Anglja przyjęła propozycje francuskie, dotyczące rocznych spłat bezwarunkowych i świadczeń w naturze. Osiągnięty też został bezpośredni układ włosko-angielski w sprawie dostaw węgla dla Włoch, z tytułu świadczeń niemieckich. Delegaci niemieccy, którzy wzięli udział w posiedzeniu już po osiągnięciu porozumienia przez pozostałe delegacje, przedstawili szereg uwag.

Komisja polityczna stwierdziła w zakończeniu obrad powszechne porozumienie co do ewakuacji Nadrenji, która oczywiście będzie uzależniona od definitywnego uregulowania sprawy wejścia w życie planu Jounga. W myśl porozumienia ewakuacja całej Nadrenji będzie ukończona 30 czerwca, o ile w międzyczasie parlamenty francuski i niemiecki zaratyfikują plan Younga i o ile Reichstag uchwali ustawy, potrzebne do wykonania tego planu. Niemcy zgadzają się na to, aby komisja pojednawcza wykonywała funkcje, wynikające z art. 42 i 43 Traktatu Wersalskiego. Pozatem w razie sporu w strefie demobilizacyjnej zainteresowane państwa będą miały możność odwołania się do Ligi Narodów. Francja i Niemcy odbędą bezpośrednie rokowania na temat gospodarczych i finansowych propozycyj Rzeszy, dotyczących Zagłębia Saary. Przewidywane jest również porozumienie w sprawie kosztów okupacji

Osiągnięcie porozumienia zapewnia dalszy sukces konferencji i przyjęcie planu Jounga.

Prasa zagraniczna przypisuje dojście do porozumienia temu, że Snowden należycie zrozumiał ultimatum Brianda, dające mu w uprzejmej formie do zrozumienia że czas już zakończyć targi. Prasa wyraża obecnie błogą nadzieję, że odtąd ci dobrzy pracownicy pokoju będą mogli ponownie przystąpić do wielkich projektów, których zaczątkiem jedynie jest plan Jounga.

Pełne porozumienie
w stosunkach polsko-francuskich.

Delegacje, francuska i polska, wydały następujący wspólny komunikat: Ministrowie spraw zagr. Polski i Francji odbyli szereg rozmów, nacechowanych dużą serdecznością a dotyczących zagadnień, interesujących oba państwa. Przyjazne te rozmowy wykazały ponownie istnienie pełnego porozumienia w stosunkach polsko-francuskich. Powyższa wymiana zdań doprowadziła do stwierdzenia możliwości realizacji porozumień gospodarczych i finansowych, mających na celu wzmocnienie sił rozwoju Polski.

W sprawie walk w Palestynie.
Opinja angielska przeciw Żydom.

Zajścia w Palestynie są głównym tematem dnia w Londynie. O ile z początku sympatja angielska była po stronie Żydów, o tyle obecnie zaczęły się obecnie odzywać głosy krytyczne w stosunku do polityki popierania ruchu sjonistycznego. Najbardziej zdecydowane stanowisko w tej sprawie zajmuje „Evening News”, które nawołuje rząd brytyjski do jak najszybszego zrewidowania polityki w sprawie Palestyny. Nie można żądać od obywateli brytyjskich, aby podatki z ich kieszeni szły na koszta wypraw wojennych wojsk brytyjskich do Palestyny dla popierania Żydów, pochodzących z Rosji lub ze wschodniej Europy, przeciw tubylcom, którzy nigdy nie podporządkują się Żydom. Żydzi palestyńscy wcale nie są dobrze usposobieni dla tych przybyszów. Dziennik nazywa politykę tworzenia ojczyzny narodowej Żydów w Palestynie farsą i oświadcza, że farsa ta poszła za daleko i że Anglicy dość mają własnych kłopotów i nie mają zamiaru płacić za kłopoty obcych narodów.

Polityka zagraniczna.

(+) Rozbrojenie na morzu.

Rokowania angielsko-amerykańskie, dotyczące rozbrojenia na morzu, dobiegają już końca. Słyszy się, iż Mac Donald przybędzie w pierwszych tygodniach października do Waszyngtonu. Istnieje już formuła kompromisu na mocy której Anglja i Stany Zjednoczone mogą budować równą liczbę krążowników o pojemności 10 tys. ton. Anglja ponadto posiadać będzie prawo utrzymywania większej liczby małych krążowników, celem ochrony swej komunikacji handlowej.

(+) Niespokojna Heimwehra.

Duże zaniepokojenie i sensację wywołało podane do wiadomości publicznej przez „Gratzer Tageblatt” zdanie jednego z przywódców Heimwehry, iż Heimwehra bynajmniej nie zamierza zaniechać swych wystąpień i zmniejszyć aktywności. Heimwehra rzeczywiście zamierza od września przez całą jesień organizować zarówno w okolicach Wiednia, jak i w samym Wiedniu liczne pochody i demonstracje. Według słów informatora nieprawdą jest, jakoby dr. Steidle zamierzał ustąpić z CHD, tak samo, jak nieprawdą jest, jakoby prezes policji Schober radził przywódcom Heimwehry, aby ograniczyli swoją działalność. Kanclerz Streeruwitz zamierzał wprawdzie wydać zakaz urządzania pochodów, lecz musiał zaniechać tego zamiaru ze względu na opozycję. Zdaniem zakonspirowanego przywódcy Heimwehry obecna sytuacja w Austrji przypomina sytuację Włoch z r. 1922, przed marszem faszystów na Rzym.

(+) Środki zapobiegawcze w Austrji.

Austrjacka Rada Ministrów na specjalnem posiedzeniu zastanawiała się nad sposobami zapobiegania na przyszłość krwawym walkom pomiędzy partjami politycznemi jakie się w ostatnich dniach w Austrji rozegrały. Rada Ministrów postanowiła w mieście Bruk nad rzeką Mur ulokować stały garnizon złożony z oddziałów piechoty alpejskiej w sile 300 ludzi. Bruk jak wiadomo jest ośrodkiem austrjacko-bawarskiego przemysłu. Kanclerz Austrji po posiedzeniu Rady Ministrów przyjął przywódców partji nacjonalistycznej i socjaldemokratycznego Schutzbundu którym oświadczył, że rząd austrjacki nie dopuści do powtórzenia podobnych wypadków pomiędzy wrogiemi sobie grupami społecznemi, choćby nawet miał użyć najsurowszych środków. Ze swej strony przywódcy grup politycznych zapewnili kanclerza, iż będą starali się sami wpłynąć na uspokojenie tak, aby zabezpieczyć spokojne współżycie.

(+) Projekty rolne w Austrji.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano m. in. żądania agrarjuszów austrjackich, według których sytuacja rolnictwa w Austrji jest katastrofalna. Rada Ministrów nie powzięła żadnej decyzji, wysuwając jednak na plan pierwszy projekt wprowadzenia w Austrji państwowego monopolu zbożowego, oraz konieczność stabilizacji cen zboża.

(+) Rozruchy w Palestynie.

Liczba ofiar w starciu arabsko-żydowskiem w Palestynie nie da się dotychczas obliczyć. Obliczenia angielskie, raczej optymistyczne — mówią dotychczas o 150 Żydach zabitych i około 500 rannych; straty arabskie mają być według jednych daleko większe, według innych mają wynosić zaledwie połowę strat żydowskich. W Jerozolimie panuje spokój, natomiast w dalszym ciągu toczą się walki na przedmieściach Talpioth, Mekorhan oraz w kolonji żydowskiej Mozza i Dilby. Kobiety i dzieci z przedmieścia Talpioth wysłano do środka miasta. W czasie napadu Arabów na Hebron 40 Żydów zamordowano, a 70 poraniono. W Jerozolimie panuje nastrój niesłychanego podniecenia i zdenerwowania. Wszystkie niemal sklepy są zamknięte. Nadeszła wiadomość, charakteryzująca Hebron, jako jedną z najkrwawszych walk. Na górze Hebron znajduje się słynna szkoła dla rabinów i talmudzistów. Około 50 uczniów tej szkoły zabito. Wśród nich znajduje się 12 pochodzących z Ameryki. Koło 30 uczniów amerykańskich poraniono przy obronie szkoły. Rząd wysłał samoloty do wiosek zagrożonych, ażeby za pomocą bomb zmusić Arabów do odwrotu.

Część Arabów wróciła już z Hebronu do Jerozolimy. W ciasnych uliczkach Jaffy toczyły się walki ze szczególną gwałtownością. Wkońcu udało się samoobronie żydowskiej odeprzeć atak. Było wielu zabitych i rannych. Także z miejscowości Tel Awif donoszą o jednym zabitym. Ponadto zaatakowano kolonję Rachel, kolonję Haifa i kolonję Bezan. Tę ostatnią zupełnie zniszczono. W kolonji Mozza zamordowali Arabowie rodzinę, składającą się z sześciu osób. Prawie całą noc z soboty na niedzielę strzelano nieustannie. Oddziały policji i wojska były widocznie niedostateczne. Aby opanować sytuację, użyto ochotników żydowskich i angielskich. Arabowie zaatakowali tym razem dzielnice zewnętrzne Jerozolimy, w szczególności dzielnicę Talpioth, którą w nocy ewakuowano. Dzielnica ta, w której znajdują się wille, została zupełnie zniszczona. Cenna bibljoteka hebrajskiego poety Agnona, została spalona. W mieście panował zupełny chaos. Wkońcu przywróciło spokój 600 żołnierzy angielskich. Liczba Żydów, zabitych w Jerozolimie i okolicy obliczana jest na 57. Straty Arabów mają być jednak większe. Dotychczas nie udało się ustalić liczby rannych. W Jerozolimie brak środków żywności. Szczególnie dzieci cierpią głód. Bezpośrednim powodem tych zajść był podobno spór o „ścianę płaczu” Głębszy powód tkwi w tem, że rząd angielski, który ostro kontroluje imigrację żydowską, pozwolił szczepom arabskim, wypędzonym z terytorjum Hedżasu, osiedlić się w Palestynie. W ten sposób zwiększyła się ludność arabska o 600 tysięcy głów.

Opinja angielska jest zaalarmowana wypadkami w Jerozolimie. Na ponownej konferencji pomiędzy Mac Donaldem a ministrem wojny, marynarki i lotnictwa postanowiono wysłać do Jerozolimy jeszcze jeden bataljon wojska. Ogółem dotychczas w ciągu dwóch dni wysłano tam dwa bataljony, liczące 1300 żołnierzy, z czego stu ludzi wysłano aeroplanami.

Redaktorowie trzech pism muzułmańskich oraz sekretarjat komisji centralnej kalifatu protestują przeciwko udzielaniu przez rząd palestyński poparcia niesłusznym, ich zdaniem, żądaniom Żydów w sprawie „Ściany Płaczu".

(+) Na Dalekim Wschodzie.

W okręgu stacji Mandżurja władze chińskie zakazały mieszkańcom opuszczenia domów mieszkalnych o godz. 10 wiecz. O godz. 10 rozlega się dzwonienie, które oznajmia, iż każda osoba ukazująca się potem na ulicy, będzie aresztowana, lub w razie ucieczki zastrzelona. Okoliczne wioski i miasteczka opustoszały niemal zupełnie, ludność wielkiemi obozami posuwa się w kierunku na Mukden, pozostawiając osady na łasce losu.

Według doniesień z Charbina, władze chińskie przeprowadziły pełną militaryzację kolei wschodnio-chińskiej. Na stacjach ustawione są armaty. U wylotu mostów i tunelów budowane są okopy i zasieki. Mosty i tunele w okolicach stacji Mandżurja zostały podminowane. Pociągom towarzyszą specjalne oddziały żołnierzy, którzy tworzą t. zw. oddziały kolejowe.

W kołach dyplomatów akredytowanych przy rządzie chińskim omawiana jest kwestja ewakuacji wszystkich cudzoziemców z Charbina i pozostałych miast północnej Mandżurji, gdyż wobec konfliktu chińsko-sowieckiego oczekiwać należy poważniejszych zajść.

Korpus dyplomatyczny akredytowany przy rządzie nankińskim, postanowił nie mieszać się do konfliktu sowiecko-chińskiego bez względu na jakiekolwiek żądania i prośby ze strony rządu nankińskiego. Decyzję tę powzięto na skutek nieoficjalnych rokowań wzajemnych.

Upełnomocniony komisarz rządu chińskiego, delegat ministerstwa spraw zagranicznych Mandżurji, Tsaj, wyjechał na graniczną stację Mandżurja, dla wznowienia pertraktacyj z władzami chińskiemi. Informacje z tych samych źródeł donoszą dalej, że usiłowania Rządu chińskiego spełzną na niczem, wobec agresywnej postawy Sowietów.

Wiadomości polityczne i gospodarcze.

(—) Delegacja polska do Ligi Narodów.

27 bm. wieczorem opuściła Warszawę polska delegacja na sesję Ligi Narodów, udając się do Genewy. W skład delegacji wchodzą pp.: Szumlakowski, szef gabinetu ministra spr. zagr., Tarnowski, naczeln. wydziału M. S. Z., jen. T. Kasprzycki, naczelnicy wydziałów: Chrzanowski i Roman, Sokołowski, komandor Solski, radca ambasady w Paryżu Neuman, radcowie ministerjalni pp. Dygat i Benis. Minister Zaleski przybędzie do Genewy z Hagi.

(—) P. Minister P. i O. Sp.

P. min. Pracy i O. Sp. pułk. Prystor powrócił z Poznania w niedzielę wieczorem. W poniedziałek p. minister Prystor objął urzędowanie i przyjął wyższych urzędników swego resortu, oraz wysłuchał ich referatów.

(—) Raport p. Dewey'a.

Równocześnie w Polsce i Ameryce zostało opublikowane sprawozdanie doradcy finansowego p. Charles Dewey'a za drugi kwartał rb. Sprawozdanie to stwierdza wybitne zmniejszenie się ujemnego salda naszego bilansu handlowego, które w porównaniu z pierwszem półroczem ub. roku wyniosło 130 milj. zł mniej deficytu. Eksport bowiem przy porównaniu obu półroczy wzrósł w rb. o 1,7 proc. dzięki wzmożonemu wywozowi wielu towarów a zwłaszcza metali, wyrobów metalowych, towarów włókienniczych, węgla, żyta, bekonów i masła. Znamiennym też rysem handlu zagranicznego w tym okresie był duży spadek przywozu artykułów spożywczych, szczególnie pszenicy i żyta, dzięki obfitym zapasom ze zbiorów zeszłorocznych i protekcyjnej polityce rządowej. Dalej stwierdza p. Dewey, że w ogólnem położeniu gospodarczem Polski nie zaszły w okresie drugiego kwartału żadne zmiany poważniejsze, zaznaczając, że gdyby najbliższe miesiące, nawet do końca roku, wykazy

Opowieść ślubnej obrączki.

—o—

W błędzie są ludzie, gdy sądzą, że na ziemi oni tylko jedni obdarzeni przez Boga mową i zmysłami, dozwalającemi im odczuwać zewnętrzne wrażenia, roztrząsać je, zdawać sobie z nich sprawę. Duch obserwacji jest zakorzeniony i rozwinięty wysoce i w tworach nieżywotnych, tylko... nie każdemu ze śmiertelnych danem jest zrozumieć życie, mowę i myśli otaczających go, na pozór martwych, przedmiotów.

Że tak jest, jak utrzymuję, najlepszy przykład znajdziecie w niniejszem opowiadaniu.

I.

Z najcenniejszego pod słońcem kruszcu, dla którego ludzie nie wahają się popełniać nieznanych najdzikszym nawet zwierzętom zbrodni i podłości, ukuto mię w wolnej ojczyźnie Washingtona, za jego jeszcze czasów, nazwano „gwineą" i puszczono w obieg wraz z miljonami podobnych mi, błyszczących młodością i urodą, towarzyszek.

Za szczupłe są ramy tego obrazka, aby opowiadać w nim wszystko, co przeżyłam; dość więc będzie na początek, gdy wspomnę, że w r. 1778 dostałam się do rąk wielkiego naszego wodza, Kościuszki, który, po krwawym boju pod Rhode-Island, podarował mię jednemu z swych żołnierzy.

Żołnierz był ranny i... głodny, a przytem bosy, odarty. Dla nędzarza przedstawiałam majątek; on jednak, zamiast zamienić mnie (jak mu radzili towarzysze) na większe, ale srebrne monety, i częścią przepić a z reszty sprawić sobie przynajmniej buty, — owinął mię w ćwiartkę papieru starannie i zachował na piersiach, przy obrazku Najśw. Panny Częstochowskiej, wyniesionym jako pamiątka z ubóstwianej ojczystej ziemi.

Z tym żołnierzem obeszłam świat cały, spoczywając na jego rycerskiej piersi; nie spamiętam przygód, nie zliczę bojów, przebytych w ciągu lat czterdziestu. Błądził po świecie, i wszędzie, gdzie walczono za wolność, stawał po stronie uciśnionych. Cierpiał rany, a czasem ciemnicę i więzy. W tych ostatnich razach dobywał swój obrazek (utrzymywał że cudowny), modlił się, całował go i całował mnie także. Byłam dla niego świętością, bo darem najszlachetniejszego z obywateli jego rodzinnej ziemi. (Rzecz istotnie szczególna, że zawsze, po takiej modlitwie, pękały więzy, otwierały się drzwi ciemnicy).

Osiwiały w tylu walkach, tyloma złamany przygodami, zatęsknił raz w ciszy do swego słońca i do swej chaty tam, na Powiślu. Wziął tedy kij pielgrzymi w ręce, obrócił się twarzą ku stronie, w której słońce wschodzi, i szedł, szedł długo — chyba rok cały!

Między swymi czekała go wielka boleść: chatę zniszczyła wojna tak, że śladu po niej nie zostało, — pola przyorali do swoich źli ludzie, a małe pacholę, synek siostry żołnierza, jedyny krewniak, błąkał się wśród obcych, żywiony i odziewany z litości. Mój pan jednak był oszczędny, umiał grosz cenić, zebrał go też niemało przez lat tyle, zamienił na jakieś cenne, jak złoto, papierki, i zaszył w starą granatową kapotę, którą nosił już od lat wielu.

Zajął się tedy sierotą, ale że nie mógł patrzeć już na tych, co porośli w pierze na jego ruinie, wyniósł się w strony dalekie, tam, gdzie to szumią lasy litewskie i króluje Ostra Brama.

wały większe osłabienie, to jeszcze nie byłoby podstawy do obaw, że kraj wchodzi w okres kryzysu. Wytwórczość utrzymuje się nadal na poziomie korzystnym w stosunku do roku poprzedniego, przyczem okazuje się, że brak dotąd większych zapasów towarowych, chociaż spożycie ujawnia dążność do zmniejszania się. Wiele uwagi poświęcił p. Dewey w swym raporcie Gdyni, podkreślając szczęśliwe wybranie miejsca na ten wielki port polski, stwierdzając, że urządzenia naładunkowe, kolejowe i inne ozstały dokonane w taki sposób, iż Gdynia staje się w szybkiem tempie prawdziwie nowoczesnym portem.

(—) Projekty ustaw na sejm.

Obecnie trwają w szeregu ministerstw prace intensywne nad przygotowaniem projektów ustaw dla Sejmu. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przygotowuje zmianę ustawy o kasach chorych i projekt ustawy o zabezpieczeniu na starość robotników (w formie zmienionej, niż wycofany projekt z Sejmu), Ministerstwo Przemysłu i Handlu — nową ustawę celną (nad którą prace potrwają do roku 1930), Ministerstwo Wyzn. Relig. i Ośw. Publ. projekt ustawy o szkole jednolitej i projekt ustawy o zmianie wyznania, Ministerstwo Poczty — projekt zmiany ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie. Dotąd nie zapadła decyzja w łonie Rządu o wniesieniu nowych projektów na nadchodzącą sesję budżetową Sejmu.

(—) Preliminarze budżetowe.

Preliminarze budżetowe Ministerstw Komunikacji, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu ulegną redukcji w porównaniu z rokiem bieżącym. Preliminarze budżetowe innych ministerstw nie ulegną większym zmianom.

(—) Stopa proc. Banku Polskiego.

Wskutek pojawienia się pogłosek o możliwości podwyższenia stopy procentowej Banku Polskiego, wobec zwyżki stopy procentowej w Ameryce, informują oficjalnie, że wiadomości te pozbawione są wszelkich podstaw i że podniesienie stopy procentowej nie może nastąpić ze względu na konjunktury na rynku pieniężnym w kraju.

(—) Fabryka Związków Azotowych.

Dodatkowe kredyty na wykończenie fabryki Związków Azotowych w Tarnowie przyznane mają być w wysokości 10 miljonów zł. Uruchomienie fabryki Tarnowskiej nastąpi w mies. październiku.

(—) 110 km. kolejek wąskotorowych buduje Rząd na Pokuciu.

Ministerstwo rolnictwa przystąpiło we własnym zakresie do budowy 110 km. wąskotorowych kolejek górskich nad Czeremoszem, które ułatwiają przewóz drzewa przez terytorjum Rumunji do Śniatyna.

Już od dłuższego czasu władze państwowe zastanawiały się nad tem, jak przeciwdziałać katastrofom wylewów, którym ulegają okolice w dolinie Czeremoszu. Spław licznych transportów drzewa Czeremoszem, przyczynia się w dużej mierze do tego ,że rzeka zalewała brzegi

Ministerstwo rolnictwa ustaliło w porozumieniu z min. robót publ., że należy zaniechać spławu drzewa na tej rzece i szukać innej drogi przewozu Obecnie min. rolnictwa przystępuje do opracowania programu budowy kolejek ogólnej długości 110 km.

Kolejki górskie do Kut będą wąskotorowe, w Wyżnicy natomiast nastąpi budowa na tor przeładunkowy normalny.

W ten sposób transporty drzewa będą iść przez terytorjum rumuńskie do Polski drogą na Śniatyn. Obliczono, że koszta budowy jednego km. wyniosą 80 tysięcy zł, ogółem więc budowa tych linij wyniesie niespełna 9 milj. zł. Roboty przy budowie linij rozpoczną się wkrótce, gdyż min rolnictwa posiada zapewne w budżecie środki na ten cel.

(—) Telefony w polskich samolotach.

W departamencie aeronautyki Min. Spr. Wojsk. czynione są próby nawiązania komunikacji telefonicznej z samolotów z miejską siecią rozmów. Komunikacja ta ma być udostępniona przez połączenie nadawczo-odbiorczych stacyj radjowych w samolocie z miejską siecią telefonów. Prace nad tem są już daleko zaawansowane i w końcu bm. rozpoczną się oficjalne próby przy udziale zainteresowanych czynni-

---

Chłopiec, odziany, dobrze karmiony, rósł jak na drożdżach, a chodził do szkół i uczył się dobrze. Starego nazywał dziadusiem, bo gdzież-by miał wołać nań: wuju? wszakże już ósmy krzyżyk minął wiarusowi. Mimo takiego wieku, rześkim był jeszcze p. Wawrzyniec, ino w miarę, jak Julek wzrastał i z chłopięcia przemieniał się w młodzieńca, staremu coś było ciągle nie po sercu. Nieraz, obdarzona wzrokiem przenikającym nie tylko odzież, ale i mury najtęższe, choć ukryta na piersi starca, widziałam, jak targał wąs siwy a mruczał jakieś niezrozumiałe dla mnie wyrazy, ilekroć z uniwersyteckiego grodu przyniesiono list od siostrzana. Nieraz też zamykał się godzinami z księdzem z naszej wioski i szeptali a szeptali razem. Poczciwy ksiądz pocieszał go, jak mógł i jak umiał; pewnego dnia, przy rozstaniu, pochwyciłam w lot słowa kapłana:

— Ej, Mości Wawrzyńcze! chłopak się przecie jakoś ustatkuje. Między obcymi, złe łatwiej niż dobre do dzieciaka przylega; ale niechno pogości między nami...

Lecz pan Wawrzyniec pokiwał tylko głową i otarł dużą łzę, błyszczącą w spłowiałem już oku.

Raz też dojrzałam zakończenie długiego listu, który nagryzmolił stary (bazgrał istotnie, jak kura) do siostrzeńca:

„Wyzuwasz się ze wszystkiego, co czcimy od wieków, co nam święte i co cenimy więcej niż życie". „Ej, pamiętaj, Julku, że takie rzeczy Bóg czy dziś, czy jutro... ukarze".

O co im chodziło, nie mogłam się dowiedzieć dokładnie; gdy jednak wkrótce potem Julek, dorodny już młodzian, zawitał nad Wilią, stary zapomniał żalu... oglądał krewniaka, jakby cacko jakie, pieścił, całował, sprosił na to święto pół okolicy, a pysznił się nim niezmiernie.

Na przyjęcie siostrzana był już w sąsiedztwie gotów, świeżo kupiony, folwarczek, wyporządzony cały, jakby z igły. Wszystko nowe, od brony i pługa, aż do ścian dworku i statków domowych.

Po odbytych sutych wprowadzinach, poświęcający domostwo księżyna siadł na bryczkę wraz z panem Wawrzyńcem i pojechali do miasteczka.

— Trzeba kuć żelazo, póki gorące! — mówił już w drodze stary. — Dam taką perełkę Julkowi, że dla jej miłości musi pokochać, co my wszyscy kochamy. Jestem już jedną nogą w grobie, a takbym rad poniańczyć coś jeszcze przed śmiercią. Tylko, księże, jest sęk okrutny. Chcę skorzystać z bytności w Wilnie i kazać ukuć obrączki, a mam tylko tę gwineję... nie wystarczy.

Mnie zrobiło się gorąco. Co on mówił?... byłam w śmiertelnej trwodze.

— Eh, jeżeli tylko o to chodzi, — odparł ksiądz wesoło — mam ci ja także w domu złotą sztuczkę, już ze sto razy w naszej rodzinie na Trzech Króli poświęcaną... chcecie, Mości Wawrzyńcze, to będzie para. Ale czy o tem myśleć jeszcze nie zawcześnie?

Stary był uparty, a lubił wszystko od razu. Oj, kaducznie uparty i gorączka! Od owego dnia pod Rhode-Island, w iluż to bojach szedł wprost szukać guza, jakby umyślnie, a zawsze na przedzie.

— Na przyszły tydzień zaprosimy tu Waszą siostrzenicę z matką jej, kochany księżuniu; Julek ją zobaczy i...

Klasnął w dłonie z radości.

(Dokończenie nast.)

ków. Komunikacja telefoniczna wprowadzona zostałaby na cywilnych lotniskach. Należy nadmienić, że są to pierwsze tego rodzaju próby w Europie.

Z Województwa Śląskiego.

+ Kursy naukowe

Katowickiego Koła Tow. Naucz. Szkół Wyższych w zakresie 6 i 8 klas gimn. rozpoczną się w pierwszych dniach września. Wpisy przyjmuje się od dnia 28 sierpnia codziennie o godz. 17—18 w Gimnazjum Państw. ul. Mickiewicza.

+ Śląski Instytut Rzemieśln.-Przemysłowy w Katowicach.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić kurs dla radjomechaników, którzy po jego ukończeniu byliby w stanie w swych miejscach zamieszkania na terenie Województwa Śląskiego, w zakresie radjotechnicznym udzielać rad fachowych i pomocy szerokim masom ludności, która obsługiwana dotychczas niefachowo przez różnych dyletantów radjowych w bardzo wielu wypadkach zrażała się do radja, pozbawiając się, zniechęcona, największej zdobyczy ostatnich lat. Sprawa otwarcia kursu pozostaje w związku z uchwałą konferencji międzyministerjalnej, odnoszącej się do radjofonizacji wsi, mocą której należałoby instalować radjoodbiorniki w poszczególnych gminach wiejskich i przygotować do ich obsługi należycie wyszkolonych radjomonterów. Na kurs ten mogą być przyjmowani monterzy elektrotechnicy, którzy mają zamiar zapoznać się dokładnie z dziedziną radja. Zgłoszenia na ten kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach, przy ulicy Słowackiego 19, III. p. codziennie w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 gdzie się też bliższych informacji udziela.

+ Ponowny wybuch strajku w Szarleju.

W swoim czasie na kopalni galmanu i blendy cynkowej w Białym Szarleju, własność spółki akc. Gieschego, zastrajkowała cała załoga w liczbie 1700 osób. Powodem strajku było nieotrzymanie 5 proc podwyżki płac akordowych. Strajk został wówczas samorzutnie zlikwidowany, po otrzymaniu przyrzeczenia ze strony dyrekcji, iż podwyżka zostanie robotnikom udzielona.

Dnia 27 bm. odbyły się w tej sprawie pertraktacje pomiędzy przedstawicielami dyrekcji kopalni i delegacji robotników, na której jednakże nie doszło do porozumienia.

Robotnicy żądali bowiem przyznania im 5-procentowej podwyżki płac akordowych od czasu udzielenia jej w przemyśle górniczym. Pracodawcy zaś ofiarowali te podwyżki, lecz od dnia wniesienia w tej sprawie ze strony robotników interpelacji, a nawet godzili się na udzielenie jej, licząc od 2 miesięcy wstecz.

Ponieważ robotnicy na tę propozycję się nie zgodzili, pertraktacje zostały zerwane i od dnia 28 bm. rano załoga dolna w liczbie 400 ludzi rozpoczęła strajk.

+ Dwaj górnicy stracili życie na kopalni w Wełnowcu.

Wczoraj na kopalni „Fanny” w Wełnowcu zdarzyła się na dole straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą życie dwóch ludzi.

Oto o godzinie 2.45 na przodku filara zerwała się warstwa ściany, zasypując gruzami rębacza Franciszka Michalskiego, lat 28 ze Siemianowic, żonatego, oraz górnika 21-letniego Korneljusza Kozła, zamieszkałego w Wełnowcu. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

Przeprowadzone natychmiast śledztwo wykazało, iż przyczyną katastrofy było oberwanie się wielkiej żyły skalnej

+ Groźny pożar w hucie Marta.

Dnia 27 bm. o godz. 20.40 wybuchł pożar w hucie „Marty” przy ul. Zamkowej nr. 20 w Katowicach. Pożar objął szopę drewnianą, która spaliła się doszczętnie wraz z znajdującemi się tam 3 parowozami kolejki wąskotorowej. Następnie przeniósł się pożar na obok stojące szopy drewniane, gdzie znajdowały się maszyny do walcowania i prócz opalenia wspomnianych szop, nie wyrządził żadnej poważniejszej szkody. Jak ustalono — powstał pożar prawdopodobnie z iskier wydzielanych przez parowozy. Ogólna szkoda wynosi około 150 tysięcy zł.

Z Mikołowa i okolicy.

— Towarzystwo Tatrzańskie w Mikołowie

urządza w niedzielę dn. 8 września br. wycieczkę w Beskidy na Czantorję. Wyjazd nastąpi o godz. 5.25 rano, powrót tego samego dnia wieczorem. Zbiórka odbędzie się na dworcu kolejowym. Gości bardzo chętnie przyjmujemy do współudziału w naszej wycieczce.

— Złote gody.

W dniu 1 września br. obchodzą złote gody małżonkowie Mikołajostwo Domogałowie.

— Pielgrzymka do Częstochowy.

Dnia 15 i 16 września br. urządzają wszystkie związki i bractwa kościelne w Mikołowie zbiorową pielgrzymkę do Częstochowy. Koszta podróży wynoszą dla jednej osoby 14 zł. Zgłoszenia przyjmują prezesi miejscowych związków.

-- Bezczelność niemiecka na polskiej ziemi.

23 bm. aresztowany został Krieger W., obywatel niemiecki, który się znęcał w sposób nieludzki nad podwładnym mu personałem. Pobił personał do krwi i darzył ich epitetami jak „polnisches Schwein” etc. Dobrze, że policja zdołała poskromić zbyt odważnego Niemca, żeby mu przypomnieć, że nie jest w „Vaterlandzie”.

— Lotna kontrola samochodów w Mikołowie.

W ostatnich dniach odbyła się w okolicy Mikołowa lotna kontrola samochodów, przyczem zatrzymano 20 kierowców samochodowych, którzy nie mieli swoich dokumentów w porządku.

— Poszukiwana oddawna na terenie Woj. Śląskiego, złodziejka schwytana.

28 bm. nieznana kobieta wkradła się do Gruszczyka Euzebjusza, zabierając 3 tysiące zł. Komisarjat policji nie został zaraz o wypadku powiadomiony, tak, że dopiero po chwili mógł zarządzić natychmiastowy pościg we wszystkich kierunkach. W ciągu wywiadu zdołano podchwycić wiadomość, że nieznana odjechała furmanką w stronę Katowic, natychmiast też skierowano pościg na drogę do Katowic, gdzie ujęto ją pod Brynowem. Pieniądze zostały jej odebrane i także te, któremi płaciła osoby, w czemkolwiek jej pomocne. Tak np. zapłaciła 45 zł mężczyźnie, który niósł jej małoletnie dziecko na drodze 1 km., oraz furmance 40 zł. Stwierdzono, że jest to oddawna poszukiwana złodziejka Augustyna Popek z Godowa pow. Rybnicki. — Udowodniono jej także kradziez popełnioną dnia poprzedniego na szkodę Marji Oszanny z Rybnika. Oprócz tego znaleziono u niej teczkę skórzaną z wydrapanym adresem właściciela wewnątrz poszkodowany powinien się zgłosić na posterunku policyjnym.

— Przytrzymana za kradzież.

Sojkówna Jadwiga została za różne kradzieże przytrzymana, które popełniła w czerwcu br. na szkodę Cofały.

— Kradzieże.

27 bm. został przytrzymany pod zarzutem kradzieży Tara Bura bez stałego miejsca zamieszkania. Okradł on Huja Tomasza z Wilkowyji w postaci butów i zegar-

ka. Rzeczy te sprzedał rolnikowi Godzikowi Walentemu z Świerczyńca. Skradzione rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

Michla Franciszek z Mokrego został doniesiony za kradzież pieniędzy.

Swego czasu pisaliśmy, że policja przytrzymała znanego rabusia Józefa z Rudy, udowodniono mu 2 ciężkie kradzieże. Niezależnie od tego znaleziono 2 pary butów czarnych, używanych i teczkę skórzaną, które to rzeczy pochodzą z kradzieży. Poszkodowani zechcą się zgłosić na Posterunku Policji.

12. 8. przybył do mieszkania Faronowej Marty w Panewniku nieznany osobnik, udając głuchoniemego i prosząc o kawałek chleba. Za kilka dni przybył znowu i sprzedał jej białe płótno na poszwy w niebieską kratę. Jeden kawał jest 80 cm szeroki i 4 m długi. Drugi kawał szerokości 1,20 mtr., długi 8 m. Pozatem sprzedał jej jedną płachtę z płótna surowego i 1 nakrycie na łóżko. Gdy osobnik poraz trzeci przybył do Faronowej w czasie jej nieobecności skradł jej zegarek, nakrycie na łóżko i na stół, wartości 100 zł. Policja sprawcę ustaliła lecz ze zrozumiałych powodów trzyma je w tajemnicy. Ktokolwiek by wiedział o poszkodowanych, którym nieznany osobnik sprzedał towar Faronowej powinien zgłosić się w najbliższym Posterunku Policji. Towar sprzedany Faronowej znajduje się w Komisarjacie Policji w Mikołowie, gdzie go można odebrać.

Od kilku miesięcy nieznani sprawcy włamywali się do trafiki Kołodzieja Augustyna na stacji w Mokrem. Ostatnią kradzież dopiero zgłoszono policji. Po dochodzeniach ustaliła policja, że sprawcami kradzieży są: Widuch Emil, Stachura Edmund, Gołaszek Alfred i Piszczek Alojzy z Łazisk Górnych. Przyznali się do winy i część towaru zwrócono poszkodowanemu.

Szofer Kornblat z Bochni został doniesiony za sprzeniewierzenie 442 zł na szkodę kupca Gruszczyka Alfreda.

— Oszustwo.

Szruboszówna Florentyna z Łazisk G. została doniesiona za oszustwo. Brała ona towar na fałszywe nazwisko u Rolowej Jadwigi.

— Rower nr. 676 555.

W Komisarjacie Policji w Mikołowie znajduje się rower bez marki nr. 676 555. Rower pochodzi niewątpliwie z kradzieży. Poszkodowany powinien się zgłosić w Komisarjacie.

— Włóczęga.

Za włóczęgostwo przytrzymano Rotkegla Feliksa z Będzina.

Rozmaitości.

(:) Płot druciany za 40 miljonów marek.

Stany Zjednoczone zamierzają ustawić płot wysokości 7 stóp wzdłuż całej granicy kanadyjskiej, od Oceanu Atlantyckiego po Spokojny, by w ten sposób utrudnić a może całkowicie znieść przemytnictwo alkoholowe. Podobny płot, który został wzniesiony na meksykańskiej granicy okazał się bardzo pożytecznym, dlatego też ma kongres sumę powyższą uznać. Przemytnicy alkoholu jednak nie tracą rezonu i bardzo tem nie są zmartwieni, bo skoro źródła zakupu w Kanadzie nie będzie można wykorzystywać dla tak intratnego interesu, to wynajdą sobie napewno inne obfite źródła.

(:) Czy wiecie już?...

Że jedno z amerykańskich towarzystw drzewnych używa do zasiewu trawy, na obszarach ściętego lasu, które mają się stać użytecznemi, aeroplanu? Samolot pracuje 30 razy więcej niż siewca i potrzebuje nieomal ⅓ mniej nasienia.

Że Grenlandja i Tybet są jedynemi krajami, gdzie niema jeszcze automobilów.

Że człowiek oddaje swojemu otoczeniu tyle ciepła, ile 100-watowa lampa.

(:) Nowy sposób reklamy.

Jakiś uczciwy człowiek wstępuje do bazaru i zauważa na ziemi złotówkę. Naumyślnie upuszcza rękawiczkę, jednak podnosząc rękawiczkę widzi, że złotówka pozostała na ziemi. Próby najróżniejsze powtarza parę razy, jednakowoż ku jego zdumieniu złotówka pozostaje na tem samem miejscu. Gdy już cierpliwość jego szalenie wzrosła, przystępuje do niego właściciel sklepu i o dziwo, proponuje mu zakup nowego uniwersalnego kleju i oświadcza: Jak pan widział, klej ten jest bez konkurencji.

Wesoły kącik.

Humor angielski.

— Mówią ogólnie, że jeżeli jakiś człowiek ma coś rzeczywiście w sobie, to większa podróż musi to z niego wydobyć...

— Masz rację. Zauważyłem to zaraz po pierwszym dniu jazdy okrętem...

—o—

Słuszna obawa.

— Jasiu, bój się Boga, nie jedzze tak łakomie! — mówi mama do sześcioletniego synka, który olbrzymiemi porcjami zapycha sobie do buzi ryż z jabłkami — przecież widzisz, że na półmisku jest jeszcze pełno...

— Ja wiem mamusiu — odpowiada Jaś niewyraźnie przez zapchane usta — ale boję się, że jak będę jadł powoli, to przejdzie mi apetyt, a tam jest jeszcze taka masa...

—o—

Zapędził się

Moralizujący mówca grzmi na zgromadzeniu:

— Niemoralność naszych czasów dosięga szczytu! Wszystko rozpętane, nie znające żadnych cugli, rozpuszczone w czynach i słowach... Dochodzi już do tego, że małe dzieci, które jeszcze ani chodzić ani mówić nie umieją — wałęsają się po ulicach i przeklinają najohydniejszemi wyrazami!...

Nakładem i drukiem K. Miarki Sp. Wyd. z o. p w Mikołowie.
Redaktor odpow.: St. Hermanówna w Mikołowie

Ogłoszenia Magistratu miasta Mikołowa.

OGŁOSZENIE.

Miejski Urząd Policyjny w Mikołowie wzywa wszystkich właścicieli domów i gruntów, aby czyścili chodniki z błota, i to codziennie najpóźniej do godz. 8-mej rano. Nadzwyczajne zanieczyszczenie trotoaru wzgl. chodnika powinno być natychmiast usunięte.

Przekroczenia karane będą grzywną do 30 zł wzgl. aresztem do 3 dni.

Mikołów, dnia 21 sierpnia 1929

Miejski Urząd Policyjny.

(—) D r z a z g a, w zast. burmistrza.

OBWIESZCZENIE.

W myśl rozporządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Ośw. Publicznego rok szkolny 1929-30 rozpocznie się dnia 3 września br. (wtorek) uroczystem nabożeństwem szkolnem o godz. 8-mej rano — regularna nauka zaczyna się we środę, dnia 4-go września br.

Do uczęszczania do szkoły powszechnej zobowiązane są wszystkie dzieci, urodzone w czasie od 1 stycznia 1923 r do 31 grudnia 1923 r. oraz dzieci, które w zeszłym roku już do szkoły uczęszczały.

Wzywa się niniejszem rodziców, opiekunów i kuratorów, ażeby im powierzone dzieci zgłosili u kierownika danej szkoły, o ile takowe już w miesiącu maju rb. nie zostały zapisane.

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć poświadczenie szczepienia ospy, a dla dzieci urodzonych poza Mikołowem, także dokument urodzenia.

Wychowawcy, którzy dopiero teraz swe dzieci do wpisów zgłoszą, winni przedłożyć Kierownictwu szkoły piśmienne usprawiedliwienie, dlaczego wpisów w terminie przepisanym nie uskutecznili.

Obowiązkiem rodziców wzgl. ich zast.

jest, starać się o to, ażeby dzieci będące w wieku szkolnym regularnie do szkoły uczęszczały.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że zajęcia w przedszkolu (ochronce) zaczynają się również w dniu 4 września rb.

Mikołów, dnia 28 sierpnia 1929 r.

Magistrat.

(—) Drzazga, w zast. burmistrza.

OGŁOSZENIE.

Właściciel p. Paweł Ratka z Mikołowa, zamierza na swojej posiadłości nabytej od spadkobierców Kerna przy ul. Szpitalnej w Mikołowie wybudować warsztat mechaniczny do reperacji samochodów i autogaraż.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości z tem, że plany i rysunki wymienionych budowli wyłożone będą w Miejskim Urzędzie Budowlanym (ratusz pokój nr. 8) od poniedziałku dnia 1 września do soboty dnia 14 września br. do publicznego wglądu.

Ewentualne zarzuty należycie uzasadnione należy podawać pisemnie i to w 2 egzemplarzach, albo ustnie do protokołu w Miejskim Urzędzie Budowlanym w terminie wyżej zakreślonym.

Zarzuty, które wpłyną po zdjęciu planów z wyłożenia, nie będą uwzględnione.

Mikołów, dnia 27 sierpnia 1929 r.

Zarząd Policji Miejskiej.

OBWIESZCZENIE.

Celem wydzierżawienia miejskich gruntów po Fuchsie wyznaczyliśmy termin na **piątek, dnia 6 września 1929 r. o godz. 4 po południu** który odbędzie się na oznaczonym grnncie, na który się niniejszem interesentów zaprasza.

Warunki dzierżawy można przejrzeć w tut. sekretarjacie podczas godzin urzędowych.

Mikołów, dnia 29 sierpnia 1929.

Magistrat.

(—) Drzazga, w zast. burmistrza.

OGŁOSZENIE.

Ostatnio przez Komisję Zdrowotności przeprowadzona lustracja miasta wykazała, że stan zdrowotny miasta jest niedostateczny, a w szczególności odnosi się to do wyglądu domów, podwórz itp. Również stwierdzono, że nie wszystkie składy, restauracje i gospody, piekarnie i pracownie rzeźnicze odpowiadają co do czystości wydanym przepisom policyjnym. Wobec takiego stanu rzeczy oraz w związku z okólnikiem Min. Spraw Wewn. z dnia 25 września 1928 r. w sprawie podniesienia zdrowotności i wyglądu kraju zechcą właściciele i zarządcy domów i wszyscy zainteresowani usunąć w najkrótszym terminie wszelkie braki, a w szczególności:

1. Powinni zwrócić szczególną uwagę na stan ustępów i gnojowisk, a mianowicie powinni zastosować się do miejscowych statutów i rozporządzeń, odnoszących się do porządków i utrzymania czystości na podwórzu domostw. Gnojówka i inne odcieki — poza wodą deszczową — nie powinny spływać na ulicę, ani do rowów publicznych. Ustępy muszą być czysto utrzymane, a liczba ich powinna być dostateczna;

2. powinni dbać o to, by wszystkie śmietniki były nakryte i zamknięte;

3. powinni usuwać brud z podwórz. Podwórza muszą być stale oczyszczane. Nawóz musi być składany tylko w gnojowiskach, oddzielonych od reszty podwórza. Studnie obowiązkowo muszą być nakryte.

4. Powinni utrzymywać hotele, restauracje, gospody, składy, piekarnie i pracownie rzeźnicze we wzorowej czystości.

Budki i stragany do sprzedaży na placach targowych i rynku muszą mieć estetyczny wygląd i być pomalowane;

5. powinni doprowadzić do tego, by wszystkie domy mieszkalne były od ulicy i od podwórza otynkowane względnie pomalowane, bielone lub licowane, przyczem tynkowanie i bielenie musi być powtarzane w miarę zabrudzenia ścian, nie rzadziej jednak, niż raz do roku. Ściany frontowe domów, pokrytych cegłą glazurową należy czyścić przynajmniej raz do roku.

Wszystkie ogrodzenia muszą być w dobrym stanie utrzymane; obkładanie domów słomą jest wzbronione.

Właściciele budynków fabrycznych i zakładów przemysłowych powinni doprowadzić do tego, by wszystkie budynki fabryk i zakładów były otynkowane lub pomalowane na kolor cegły, dzielnice fabryczne nietylko utrzymane schludnie, ale i upiększone roślinami pnącemi, krzewami, zieleńcami itp., paleniska fabryczne zakładów przemysłowych urządzone w sposób zabezpieczający powietrze przed zanieczyszczeniem z kominów dymem i szkodliwemi dla zdrowia gazami.

W najbliższych dniach przeprowadzimy z urzędu ponowną kontrolę sanitarną podwórzy. Osoby, które nie zastosowały się do powyższych wskazówek pociągniemy do odpowiedzialności karnej.

Mikołów, dnia 28 sierpnia 1929 r.

Miejski Urząd Policyjny.

(—) Drzazga, w zast. burmistrza.
